Numer następny poświęcony „Zjazdowi Górskiemu"

Cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1938 Nowy Sącz Rok X

Nr. 32

niedziela 7-go sierpnia

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł. Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tekstem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

Konto czekowe P. K. O. 409 090. Adres: Rynek 7. Tel. Nr. 75

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Zjazd Górski w Nowym Sączu

Rada Naczelna Zw. Z. G.

Dnia 15 sierpnia br. o godzinie 11.30 odbędzie się III Walny Zjazd Rady Naczelnej Związku Ziem Górskich w Nowym Sączu, w Domu Pierackiego, pod przewodnictwem Prezesa Związku p. Gen. dyw. T. Kasprzyckiego. Program Rady Naczelnej jest następujący:

1) Otwarcie Zjazdu — gen. dyw. T. Kasprzycki — Prezes Zw. Z. G.

2) Protokół z drugiego Zjazdu Rady Naczelnej Zw. Z. G. — płk. dypl. T. Grabowski — Sekr. Gen. Zw. Z. G.

3) Sprawozdanie z działalności Zw. Z. G. w roku 1937/38 — dyr inż. J. Rudnicki — Wiceprezes Zw. Z. G.

4) Sprawozdanie z działalności Oddziałów Zw. Z. G. — Prezesi Zarządów Oddziałów w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie.

5) Sprawozdanie z obrad gospodarczych — dyr. inż. J. Rudnicki — Wiceprezes Zw. Z. G.

6) Plan rozwoju gospodarczego i kulturalnego Karpat — referuje dr St. Leszczycki.

7) Dyskusja nad pkt. 3, 4, 5, 6.

8) Sprawozdanie kasowe — dyr inż. M. Ponikiewski — Skarbnik Zarządu Głównego Zw. Z. G.

9) Sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej — gen. Andrzej Galica — Przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej.

10) Uchwalenie budżetu na rok 1938/39.

11) Wolne wnioski.

Członkowie Rady Naczelnej otrzymają wraz z zaproszeniem na Radę Naczelną karty uczestnictwa, upoważniające do 75 proc. zniżki kolejowej na przejazd do Nowego Sącza i powrót do stacji wyjazdu.

Zjazd Gospodarczy w Nowym Sączu

W ramach tegorocznego Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu odbędzie się dnia 13 i 14 sierpnia br. Zjazd Gospodarczy z udziałem delegatów instytucji i organizacji gospodarczych i kulturalnych z ziem górskich. Tematem tegorocznego Zjazdu będzie opracowywany od dłuższego już czasu przez Związek Ziem Górskich program rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego w górach. W poszczególnych referatach znakomici znawcy odnośnych zagadnień przedstawią wytyczne akcji skoordynowania prac nad podniesieniem gospodarki i kultury w Karpatach. Program Zjazdu przedstawia się następująco:

Dnia 13 sierpnia 1938 r

Godz. 17-ta — Otwarcie Zjazdu Gospodarczego — Dyr inż. J. Rudnicki — Wiceprezes Zw. Z. G.

Podział na sekcje i obrady w sekcjach.

1) Sekcja rolna.

a) Wytyczne gospodarki rolnej w Zachodnich Karpatach — inż. Mieczysław Nowak.

b) Wytyczne gospodarki rolnej we Wschodnich Karpatach — inż. Franciszek Müller.

c) Z zagadnień rolno-hodowlanych w Karpatach — mgr Jan Flis.

d) Referat generalny — sen. F. Gwiżdż.

2) Sekcja urbanistyczna.

Zagajenie — pułk. dypl. T. Grabowski — Dyrektor Biura Planowań M. S. Wojsk.

Sprawozdanie z działalności Biur Planowania Regionalnego:

a) Krakowskiego — inż. Z. Novak.

b) Stanisławowskiego — inż. St. Niemierko.

c) Związek Ziem Górskich — inż. Br. Rudziński.

d) Problem komunikacyjny w Karpatach — inż. Br. Rudziński.

e) Zagadnienia urbanistyczne osiedli karpackich — inż. K. Marczewski.

f) Pomiary i kartografia Karpat — inż. F. Piątkowski.

g) Referat generalny — inż. Br. Rudziński.

3) Sekcja społeczno-oświatowa.

a) Program prac w dziale swojszczyzny w górach — dr T. Seweryn.

b) Wytyczne utrzymania strojów ludowych w górach — mgr R. Reinfuss.

c) Zagadnienia ludnościowe w Karpatach — doc. dr B. Zaborski.

d) Potrzeby szkolnictwa w Karpatach — dyr Urbańczyk.

e) Referat generalny — doc. dr B. Zaborski.

4) Sekcja przemysłowa.

a) Uprzemysłowienie Karpat — dyr inż. H. Mianowski.

5) Sekcja uzdrowiskowo-turystyczna.

a) Wytyczne gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej w woj. stanisławowskim — dyr. J. Miketta.

b) Wytyczne gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej w woj. lwowskim — inż. T. Wereszczyński.

c) Wytyczne gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej w woj. krakowskim — dr W. Milata.

d) Zasady planowej gospodarki turysycznej w Karpatach — mgr W. Mileski.

e) Referat generalny — dr St. Leszczycki.

Dnia 14 sierpnia 1938 r.

Godz. 10-ta — dalszy ciąg obrad w sekcjach.

Godz. 15-ta — Posiedzenie plenarne:

a) Sprawozdanie Przewodniczących sekcji.
b) Uchwalenie tez na Radę Naczelną Zw. Z. G.
c) Zamknięcie Zjazdu.

Uczestnicy Zjazdu Gospodarczego uprawnieni są do 75 proc. zniżki kolejowej na przejazd do Nowego Sącza i powrót do stacji wyjazdu. Delegaci z terenu, wyznaczeni przez Wydziały Powiatowe otrzymają karty uczestnictwa z Wydziału Powiatowego, zaś po przyjeździe do Nowego Sacza znajdą kwatery bezpłatne w koszarach, gdzie również mogą otrzymać wyżywienie po zniżonej cenie około 1 zł dziennie. Delegaci instytucji i organizacji należących do Związku Ziem Górskich otrzymają karty uczestnictwa bezpośrednio ze Związku Ziem Górskich, po otrzymaniu delegacji ze swojej instytucji.

W dniu 13 sierpnia zorganizowane zostaną wycieczki do wzorowych ośrodków rolniczo-hodowlanych w rejonie Łącka i Gołkowic, celem zapoznania się z gospodarką rolną i hodowlaną tamtejszych rolników. Udział w wycieczce mogą wziąć wszyscy uczestnicy Zjazdu Gospodarczego, na podstawie dodatkowych kart uczestnictwa, które otrzymają po przyjeździe do Nowego Sącza w miejscu zakwaterowania.

Pokazy Gospodacze w Nowym Sączu

W ramach Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu organizowane są pokazy gospodarcze i wystawy przemysłu ludowego. W dniu 12 sierpnia odbędzie się pokaz koni i uprzęży oraz nastąpi otwarcie wystawy gospodarczej z następującymi działami: ziemiopłody, przetwórstwo mleczne, pszczelarstwo, lniastwo, koronkarstwo, wyroby wełniane, grzybownictwo, owocastwo, młynastwo, browarnictwo, wyroby ludowe z drzewa, przemysł letniskowo-uzdrowiskowy oraz wystawa sztuki malarskiej dzieł artystów malarzy, pochodzących z ziemi sądeckiej.

Wystawa znajdzie pomieszczenie w salach szkolnych.

(Według biuletynu Zw. Z. G.)

Do wszystkich Stowarzyszeń

Prosiliśmy w uprzednim numerze o przesłanie nam krótkich informacyj, z działalności naszych nowosądeckich stowarzyszeń i organizacyj.

Dotąd nie otrzymaliśmy ani jednego sprawozdania, wobec czego uważamy, że brak sprawozdań w numerze „Zjazdu Górskiego“ — nie spadnie na naszą Redakcję, ale na tych, którzy obecnie przewodniczą rozmaitym związkom.

Ponownie prosimy o odwrotne przesłanie na adres naszej Redakcji sprawozdań z pracy społecznych związków, zaznaczając, że brak informacji będzie winą tylko odnośnych kierowników stowarzyszeń.

REDAKCJA
„GŁOSU PODHALA“

Ofiarujcie eksponaty do Muzeum Ziemi Sądeckiej

Związek Ziem Górskich — Warszawa

Dokładny program „Zjazdu Górskiego“ w Nowym Sączu

Piątek 12-go sierpnia:

Godz. 9-ta Nabożeństwo w kościele farnym (chór »Echo«),
„ 9·30 **Otwarcie muzeum Ziemi Sądeckiej** na Zamku Królewskim,
„ 10·30 **Otwarcie pokazów gospodarczych. Pokaz koni** i uprzęży oraz defilada zespołów nagrodzonych.
„ 15-ta Koncert orkiestr: wojskowej i K. P. W.
„ 19·30 **Widowisko regionalne na Zamku.** 1) Zew od Olzy po Czeremosz, 2) Szczyrzyczanie: »Zabawa szczyrzycka«, 3) Bojki z pow. stryjskiego: »Swatanki«, 4) Łemki od Krynicy: »Dożynki«, 5) Górale sądeccy od Łącka: »Turoń«, 6) Górale żywieccy: »Chrzciny w Radziechowach«, 7) Występ zespołu rumuńskiego, 8) Górale śląscy z Istebnej: »Szkubaczki«, 9) Górale spiscy z Jurgowa: »Figle jurgowskie«.

Sobota 13-go sierpnia:

„ 9–17 **Wycieczki** gospodarcze: 1) Gołkowice — pokaz bydła rasy czerwonej polskiej, 2) Łącko — pokaz owiec, zwiedzanie ośrodka łkackiego i sadów w Łącku i Czerńcu.
„ 10-ta Zwiedzanie Nowego i Starego Sącza.
„ 15-ta Koncert orkiestr i chórów dziecięcych na Zamku.
„ 17-ta **Otwarcie Zjazdu Gospodarczego** (posiedzenie plenarne).
„ 17—19 Zawody sportowe na boisku K. P. W.
„ 19·30 **Widowisko regionalne.** 1) Mieszczanie żywieccy: »Błogosławieństwo przed ślubem«, 2) Górale spiscy z Kacwina: »Przeprowadzimy i dziastra«, 3) Łemki od Muszyny: »Weczernycia«, 4) Huculi z Mikuliczyna: »Echa połonin« (odegra zespół na frełach), 5) Huculi z Mikuliczyna — »Kolędnicy«, 6) Zespół orawski z Zubrzycy Dolnej: »Przed świętem pasterskim«, 7) Występ Polaków zza Olzy, 8) Górale spiscy z Jurgowa: »Figle jurgowskie«.

Niedziela 14-go sierpnia:

Godz. 9-ta Nabożeństwo w kościele farnym, poświęcenie obrazu Św. Józefa, sztandaru Chrześcijańskiego Cechu Zbiorowego w Nowym Sączu, oraz poświęcenie tablicy pamiątkowej ks. Sygańskiego na Zamku.
„ 10-ta Dalszy ciąg Zjazdu Gospodarczego (obradują komisje).
„ 10·30 Koncert spacerowy miejscowych orkiestr.
„ 11·30 Pokazy Straży Pożarnych na »Jordanówce« (hydrobal, ćwiczenia z toporkami, ratownictwo i t.p.)
„ 15-ta **Zawody kajakowe na Dunajcu.**
„ 16-ta Koncert orkiestr i chórów »Echo« i »Lutnia« na Zamku.
„ 17-ta Zakończenie Zjazdu Gospodarczego (posiedzenie plenar.).
„ 19·30 **Widowisko regionalne na Zamku.** 1) Pogórzanie gorliccy: »Granie na Pogórzu«, 2) Lachy i górale sądeccy: »Wesele sądeckie«, 3) Podhalanie z Poronina: »Rafanie lnu«, 4) Lachy i górale sądeccy: »Sobótki«, 5) Występ górali polskich z Rumunii, 6) Zew od Olzy po Czeremosz.

Poniedziałek 15-go sierpnia:

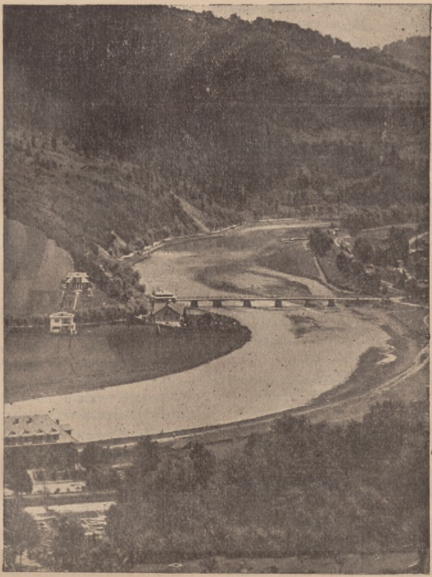
„ 9-ta Msza polowa z kazaniem na Zamku Królewskim (chór »Echo«).
„ 10-ta **Defilada grup regionalnych i korowód dożynkowy Sądeczyzny.**
„ 11·30 III. Walny Zjazd Rady Naczelnej Związku Ziem Górskich w sali Domu im. Gen. Pierackiego.
„ 15–19 Zabawa ludowa w parku Jordana.
„ 19-ta **Wielkie widowisko regionalne** z udziałem wszystkich wyróżnionych grup ludowych.
„ 21-sza **Sobótki — wianki — ognie sztuczne i zabawa na błoniach nad Dunajcem.**
Zakończenie Zjazdu Górskiego.

UWAGI:

Podczas Zjazdu Górskiego odbywać się będą codziennie wycieczki autobusowe do Rożnowa dla zwiedzenia budującej się zapory wodnej na Dunajcu, oraz wycieczki do uzdrowisk i letnisk Doliny Popradu i do Krynicy.

Codzienne zwiedzanie pokazów gospodarczych i muzeum Ziemi Sądeckiej na Zamku.

Nadto w godzinach podanych w programach dziennych odbywać się będą przedstawienia teatru Towarzystwa Dramatycznego i Teatru Robotniczego.



Dolina Popradu w pełnym sezonie

JAN DASZKIEWICZ

Moje wrażenia

Przede wszystkim chciałbym przedstawić się jako młody esperantysta, który poraz pierwszy zabiera głos w naszym fachowym organie. Przed dwoma laty byłem jeszcze laikiem w ruchu esperanckim i nie wiedziałem nic o Esperancie. Aż... przypadkiem zobaczyłem słownik esperancki i ...

Lecz powinienem wspomnieć, jak się to zdarzyło. Pewnego dnia, ja jako funkcjonarjusz policji musiałem odwiedzić służbowo pewnego podejrzanego o komunizm, gdzie właśnie znalazłem słownik. Przeczytawszy kilka stronic zainteresowałem się tym językiem i po niedługim czasie miałem swój własny słownik. Rozpocząłem naukę języka bez pomocy nauczyciela, bo tam, gdzie służyłem, był tylko jeden esperantysta, mianowicie: ten komunista. Rozumie się, że jako policjant, nie mogłem korzystać z jego pomocy. Dlatego zostałem samoukiem.

Zwolna postępowałem w nauce, aż wreszcie całkiem zaraziłem się „międzynarodową zieloną chorobą" ... (Tak zagranicą zwą żartobliwie Esperanto. — Przyp. tłómacza.)

Przed mymi oczyma rozszerzały się rozległe horyzonty i olbrzymie korzyści, jakie dać może język Esperanto. A pomimo, że nie miałem żadnej styczności z Esperantystami całego świata, już rozumiałem, że Esperanto jest najgenialniejszym środkiem porozumienia na całym świecie. I nie mogłem jeszcze zrozumieć, dlaczego nie uczy się go w szkołach? Dlaczego muszą się uczyć języków: francuskiego, niemieckiego czy angielskiego, które są bardzo trudne, jeżeli można by je zastąpić Esperantem?

Tego nie wiedziałem przed dwoma laty, lecz teraz nieco rozumiem. Poznałem i odkryłem źródło niechęci, jaką czują niemądrzy przeciwnicy Esperanta:

— Esperanto stworzył Zamenhof, który był żydem....

— Odznaką Esperanta jest pięcioramienna gwiazda, którą mają bolszewicy....

Oto są zarzuty naszych przeciwników.

Odpowiedziałem im w następujący sposób:

— Panie czy pan jest katolikiem? Dlaczego? Przecież Jezus Chrystus także pochodził z rodu żydowskiego. Czy dlatego pan nie wierzy, że Pan Jezus był prawdziwym Synem Bożym?

Odnośnie do drugiego zarzutu, sądzę, że według pańskiej opinii wszyscy nasi oficerowie powinni być uważani za „bolszewików" bo każdy z nich nosi pięcioramienną gwiazdę na epoletach....

Mój przeciwnik nic nie odrzekł i odszedł... Dyskusja się skończyła....

Lecz ja się nie smuciłem. Niedługo potem, zacząłem korespondować z pięciu policjantami z Holandii. Korespondencja przekonała mnie, że Esperanto żyje i długimi krokami śmiało idzie przez świat. W Holandii istnieje nawet policyjne Zjednoczenie Esperantystów, do którego należy około 100 policjantów, a wydaje ono własny policyjny przegląd Esperancki p. t.: „Miesięczny Biuletyn Policyjny". Oprócz tego corocznie urządzają policjanci specjalne kursy esperanckie, konwersacyjne i listowne. Jak mnie poinformowano, niedługo prawdopodobnie zostanie zorganizowane „Międzynarodowe Policyjne Zjednoczenie Esperanckie", o co zabiegają holenderscy esperantyści policyjni.

Jest więc nowa nadzieja, że zespół esperantystów powiększy swe koło aby zwycięsko maszerować przez świat. Niestety tylko, że Polska, kolebka Esperanta, jeszcze drzemie...

O tym można się przekonać, nietylko z codziennego życia, lecz także... z naszego przeglądu: „Pola Esperantisto"... Od swego założenia, podczas 30 lat, powinien to być nie miesięczny, lecz tygodniowy przegląd i to o wiele obszerniejszy, niż jest obecnie. Lecz nie trudno to zrozumieć, że wszystko to zależy od liczby czytelników i jego abonentów. Idea Zamenhofa żyje, lecz po największej części zagranicą. Kiedy myślę o tym pożałowania godnym fakcie, przypomina mi się smutne przysłowie: „Nikt nie jest prorokiem w swojej Ojczyźnie.

Lecz... „niech żywi nie tracą nadzieji" — jak rzekł Słowacki. Przyjdą czasy, kiedy ludzkość zrozumie i należycie oceni chwalebną działalność człowieka, który ją umiłował. Chwalebna idea nie może zginąć.

(Z „Pola Esperantisto" Nr. 7. 1938. tłómaczył J. Migacz.)

— Oto widoczny przykład łatwości tego języka. Kto z nas potrafiłby samouctwem opanować jakikolwiek z języków żyjących tak, aby móc za dwa lata pisać w tym języku? Jakie zaś korzyści w ściganiu międzynarodowych przestępców dałaby znajomość Wszechświatowego Języka Esperanto niech ocenią ci, którzy są do tego powołani i... niech wstąpią w ślady swego kolegi p. Daszkiewicza.

(Przyp. tłómacza.)

Znowu bujdy o Nowym Sączu

(Klem.) Niedawno pisaliśmy o „tatarskich wieściach" rozmaitych pism, dotyczących N. Sącza a oto znowu mamy pewne zastrzeżenia, co do wiarygodności pewnych informacji.

Leży przed nami nr 206 z dnia 28 lipca pewnego łódzkiego dziennika, mającego oddział w Krakowie. „Studenci pracują na robotach publicznych. — Powiat nowosądecki nie zna bezrobocia" — oto senzacyjne tytuły, a dalej treść niezgodna ze stanem rzeczywistym, wyssana chyba z palca.

Przede wszystkim ilość ludzi pracujących przy budowie dróg węzła rożnowskiego nie wynosi 200 lecz 2165 robotników, w Rożnowie pracuje również 3 razy więcej ludzi, aniżeli podaje to korespondent — z drugiej strony przy obwałowaniu Dunajca pracuje kilkudziesięciu a nie kiltuset robotników. Natomiast wiadomość o przyjęciu do robót fizycznych uczniów szkół średnich i wyższych zrodziła się tylko w umyśle niefortunnego informatora, gdyż w żadnym kierownictwie robót nic o tym nie jest wiadomo.

Pewnie, że N. Sącz radby nie mieć zupełnie bezrobotnych, ale tak dobrze w mieście i powiecie nie jest jeszcze i jest jeszcze sporo robotników czekających na pracę. Dlatego też kierownictwa różnych robót angażują bezrobotnych, robotników, a nie uczniów i studentów, którzy w tym wypadku stanowiliby konkurencję dla robotników. Być może, że tu i ówdzie pracuje jako siła kancelaryjna, jakiś akademik — ale o masowym zatrudnieniu uczniów „ze względu na brak ludzi do pracy" nie ma mowy!

Ot — znowu zagalopował się p. Korespondent, robiąc szkodę tylko, miejscowemu robotnikowi.

Incydent o pieśni kościelne w Żegiestowie Zdroju

Od kilkudziesięciu lat istniał zwyczaj w Żegiestowie, że orkiestra zdrojowa rozpoczynała ranny koncert pieśnią: „Kiedy ranne wstają zorze" a kończyła wieczorny melodią: „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Zwyczaj ten był tak szanowanym, iż np. za właścicieli: ks. Żygulińskiego i Więckowskiej, a więc przed 30 laty, kiedy Żegiestów był jeszcze mały, a orkiestra zdrojowa składała się z 5-iu muzykantów — żydków — ci od tego zwyczaju nie odstępowali, co nawet robiło charakterystyczne wrażenie.

W ostatnich dniach obecna orkiestra zdrojowa zaniechała grywania tych pieśni, co u kuracjuszy katolików wywołało zdziwienie a potem oburzenie. To też samorzutnie zebrali się kuracjusze przed muszlą orkiesty, odśpiewując chóralnie rano i wieczorem dwie ulubione pieśni kościelne. Równocześnie wysłano delegację kuracjuszy do Zarządu Zdrojowego, z żądaniem przywrócenia odgrywania obu pieśni, co rzeczywiście nastąpiło.

Ciekawym jest od kogo wyszło to charakterystyczne zarządzenie, zwłaszcza iż tradycyjny ten zwyczaj nie narusza niczyjich uczuć, a stosowanym jest również codziennie rano, przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Do Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi

Zarząd Główny Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi wydał odezwę, w której nawołuje do wstępowania do zrzeszenia tych, którym na sercu leży dobro wsi i pozytywna praca dla jej dobra. Zrzeszenie zakłada w całej Polsce Koła Powiatowe, w których skupia się miejscowa inteligencja, pochodząca z ludu, bez względu na swoje przekonania polityczne.

W odezwie tej czytamy:

„Cele zrzeszania się są jasne. Statut nasz ujmuje je w punktach, które mówią o krzewieniu wśród ludności wiejskiej myśli wychowania swych dzieci na dobrych obywateli Rzeczypospolitej i niezłomnych jej obrońców.

O umożliwieniu zdolnej, utalentowanej młodzieży wiejskiej kończenia szkół średnich i uczelni wyższych oraz wszelkich szkół zawodowych dla podniesienia dobrobytu i kultury ludności wiejskiej.

O oddziaływaniu na kształcącą się młodzież wiejską, aby dążyła do wiązania swej pracy zawodowej ze środowiskiem wiejskim oraz o pomaganiu wykwalifikowanej młodzieży wiejskiej przy obejmowaniu i tworzeniu placówek pracy.

O utrzymywaniu duchowej więzi i towarzyskiej łączności inteligencji, pochodzącej z ludu wiejskiego, zarówno między sobą jak z ludem dla utrzymania godności stanu włościańskiego.

O popieraniu twórczości literackiej i w ogóle artystycznej, oddziaływującej dodatnio na kulturę wsi i o wiązaniu działalności literatów wiejskich z naczelną ideą Zrzeszenia.

Zdajemy sobie sprawę, że istnieją już organizacje, które w swoich statutach wyznaczyły sobie niektóre z tych celów i zadań. Rzucając hasła pracy na tych odcinkach nie zamierzamy z organizacjami tymi konkurować, ale próbujemy odnaleźć się, by wspólnie z innymi pracować dla dobra wsi.

Apelujemy zatem do inteligencji ludowej i do szczerych, a wypróbowanych przyjaciół wsi, aby zasilali nasze szeregi wstępując w charakterze członków do już istniejących Kół, aby zakładali na zasadach naszego statutu nowe Koła tam, gdzie ich jeszcze niema.

W podjęciu pracy realnej nie powinny nas dzielić różnice poglądów politycznych. Niech złączy nas wspólne poczucie obowiązków wobec wsi i wspólna troska o jej przyszłość gospodarczą. Losy Państwa w rękach wsi! Z tym hasłem idąc, nie dajmy się uwieść nieistotnym różnicom doktrynalnym, ale — zdala od wielkiej polityki — podejmijmy szary trud jak najszybszego i najzupełniejszego zrealizowania naszych wspólnych idei.

Inteligenci chłopskiego pochodzenia zrzeszajcie się w swojej organizacji!

Wieś na was czeka!"

Zaznaczyć należy, że w Nowym Sączu działa już od dłuższego czasu Pow. Koło Zrzeszenie Inteligeligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi.

Konstanty Laskowski b. poseł (Gorlice).

Walory i potrzeby uzdrowiskowe, letniskowe i turystyczne ziemi Gorlickiej

(Ciąg dalszy)

Klęska ta była matką rewolucji rosyjskiej, która właściwie rozpoczęła się pod Gorlicami i spowodowała, przewrót bolszewicki. Tylko dzięki klęsce gorlickiej caratu mogły powstać na jego gruzach nowe twory państwowe, jak Finlandja, Estonja, Łotwa, Litwa, a przedewszystkiem zjednoczona Polska.

To znaczenie Gorlic znane jest powszechnie w świecie, to też pobojowisko gorlickie zwiedzają liczni turyści nietylko polscy, lecz i zagraniczni, oficerowie sztabów państw obcych, nawet azjatyckich, attaches wojskowi zagranicznych ambasad i poselstw w Warszawie, a zwłaszcza rodziny poległych pod Gorlicami żołnierzy, którzy spoczywają na przeszło stu cmentarzach wojennych rozrzuconych po całym powiecie gorlickim. Corocznie czy to w rocznicę bitwy gorlickiej 2 maja, czy w dzień zaduszny, a nawet w ciągu roku przybywają do Gorlic przedstawiciele obcych narodowości, jak Niemców, Austrjaków, Węgrów, Kroatów, Czechów i t. d. aby odwiedzić groby swych krewnych, a przy tej sposobności oglądnąć gęsto rozrzucone pamiątki i ślady wielkiej wojny. Przyjeżdżają też specjalnymi pociągami gromadne wycieczki zagraniczne z Niemiec, z Czechosłowacji, z Alzacji i Lotaryngji, jak to już niejednokrotnie miało miejsce. W tem znaczeniu Gorlice urastają do roli placówki turystycznej o charakterze międzynarodowym.

Z przytoczonego powodu łatwość i dogodność komunikacji kolejowej jest tu szczególniej wskazaną. czego domaga się także prestiż Państwa Polskiego. Często bowiem można się spotkać ze zdziwieniem zwłaszcza obcych turystów, że cieszące się światową sławą pobojowisko gorlickie ma tak liche połączenie kolejowe z resztą świata i że na stacji w Zagórzanach, o kilka zaledwie kilometrów od Gorlic, jako celu podróży turystycznej trzeba się przesiadać i wyczekiwać z pakunkami bez możności wypoczynku i posiłku, co zwłaszcza w porze nocnej, szczególnie w zimie, jest bardzo przykrym. Stąd też obcy wywożą z sobą z Gorlic niekorzystne sądy o naszych urządzeniach i komunikacji kolejowej, przylepiając czasem zbyt pochopnie do tych stosunków markę tak zwaną polskiej gospodarki. Sądy takie są niewątpliwie powierzchowne, niesłuszne i krzywdzące, niemniej jednak leży w interesie Polski, jako wielkiego mocarstwa, usunięcie powodów do takich narzekań i niekorzystnych wrażeń u zagranicznych turystów i gości tudzież naprawienie błędów Austrji, jako państwa zaborczego, popełnionych w stosunku do Gorlic i powiatu gorlickiego, tudzież gorlickiego zagłębia naftowego przy budowie kolei podkarpackiej.

(C. d. n.)

Przed sezonem owoców

Na targach, na wystawach sklepowych pojawiły się już pierwsze jabłka i gruszki. Są jeszcze zielone, jeszcze mają raczej »kompotowe« przeznaczenie, ale w każdym razie już są i swoim widokiem świadczą, że sezon jesiennych owoców rozpocznie się niebawem.

Tak się już dzieje, że kiedy zbliżają się zbiory jabłek i gruszek, a więc podstawowych produktów naszego owocarstwa — mimo woli przychodzą na myśl ogromne braki, jakie odczuwamy w tej dziedzinie. Wylicza się straty, ponoszone wskutek zmarnowania olbrzymich ilości owoców, zepsutych z braku odpowiedniej ilości przechowalni lub nieprzerobionych we właściwym czasie na konserwy, jamy, marmolady, powidła i soki. Mówi się o korzyściach, jakie przyniosłoby pełniejsze i lepsze, a przede wszystkim równomierniej rozłożone w czasie nasycenia rynku owocami krajowymi, że przecież wiele by można zaoszczędzić z owych przeszło 35 milionów złotych, które wydaliśmy w r. ub. na przywóz owoców zagranicznych. Podkreśla się, jak wielkie miałoby znaczenie dla podniesienia stanu zdrowotnego najszerszych mas wydatne zwiększenie spożycia owoców, ile dochodów mogłaby przysporzyć gospodarstwom wiejskim zwiększona produkcja sadownicza i td.

Wszystko to są niewątpliwie słuszne uwagi. Bo zważmy tylko, że np. w dziedzinie konsumpcji owoców rzeczywiście stoimy bardzo nisko. Polak spożywa około 10 kg. owoców rocznie, podczas gdy Niemiec zjada 40 kg., a Amerykanin 60 kg. Produkcja nasza nieco się w ostatnich latach zwiększyła: w r. 1934 zebraliśmy 1.910 tys. quintali jabłek i 380 tys. q. gruszek, w r. 1936 zbiory wyniosły 2.150 tys. q. jabłek i 640 tys. q. gruszek. Oczywiście wielkość zbiorów zależna jest przede wszystkim od urodzaju w danym roku, jednak fakt że rok rocznie wysadzamy około 5 milionów nowych drzewek owocowych, a więc ilość znacznio przekraczającą normalny ubytek — każe przewidywać, że nasza produkcja owocowa w ciągu najbliższych lat wzrośnie wydatnie.

Gorzej niewątpliwie przedstawia się sprawa usprawnienia handlu owocami, wybudowania przechowalni owoców, rozwoju zakładów przetwórczych. Jest to dziedzina ogromnie trudna do uporządkowania, bo wymagająca szeregu inwestycji. I w tym zakresie jednak robi się ostatnio pewne postępy. Wystarczy spojrzeć na wystawy sklepowe, wystarczy zapytać kupca-detalisty, by stwierdzić, że przemysł przetwórstwa owocowego daje mu w ostatnich latach coraz to więcej produktów do wprowadzenia na rynek.

To zagadnienie przetwórstwa owocowego ma dwie strony. Zadanie przemysłu jest produkowanie jak największej ilości rodzajów i gatunków przetworów – oczywiście po cenach możliwie nisko skalkulowanych. Publiczność ze swej strony musi się nauczyć spożywać przetwory owocowe. Wymaga to – rzecz jasna – pewnego czasu, już choćby dlatego, że polski konsument bynajmniej nie jest przyzwyczajony do uzupełniania swego jadłospisu produktami, otrzymywanym z owoców.

W rozwoju przemysłu przetwórczego, a w pierwszym rzędzie w zracjonalizowaniu handlu drogą wznoszenia i utrzymywania odpowiednich przechowalni owoców — ogromną rolę spełnić mogą i zaczynają ją zresztą spełniać, wszelkiego rodzaju instytucje spółdzielcze. Wszelkie ich kroki na tym polu spotkać się muszą z pełnym uznaniem i zrozumieniem. Pomoc im okazywana napewno nie pójdzie na marne.

Wydaćby się mogło, że te wszystkie zagadnienia związane z rozwojem naszego owocarstwa są właściwie kwestiami zupełnie specjalnymi, rozstrzyganymi poza zasięgiem opinii publicznej. Tak jednak nie jest. Już choćby dlatego, że są to sprawy zbyt ważne dla całokształtu gospodarstwa narodowego, że dotyczą, a przynajmniej dotyczyć powinny najszerszych mas konsumentów, że wreszcie zajmować muszą tych wszystkich, którym leży na sercu wykorzystanie wszelkich możliwości podniesienia stanu zdrowotnego tych właśnie mas. KOS.

Stan gospodarczo-rolny powiatu gorlickiego

(Dokończenie)

Tryków stacyjnych w powiecie 16. Aby ta hodowla należycie się jeszcze rozwinęła i ta gałąź stanęła na odpowiednim poziomie opłacalności chodziłoby o zorganizowanie należytego zbytu mięsa owczego; kwestia organizacji zbytu odnosiłaby się także do trzody chlewnej.

Hodowla koni dopiero właściwie jest zapoczątkowaną. Odpowiedni przydział ogierów stacyjnych wpłynie na polepszenie się materiału, Z hodowlą bydła łączy się z ścisłym związku mleczarstwo. Dość silnie rozwinięte na terenie powiatu – jednak znaczna połać jeszcze nie jest objętą tą dziedziną przetwórstwa. Cały rejon łemkowszczyzny nie posiada żadnego zakładu mleczarskiego mimo pozytywnych warunków do hodowli bydła mlecznego. Na tamtejszym terenie powołanie przynajmniej dwu ośrodków jest koniecznością gospodarczą, bo stworzy się nowe źródło dopływu gotówki dotychczas nie wykorzystane. Siedzibę mleczarń winno wytwarzać życie, dobra wola i chęć do pracy ludzi, nie powinno nakreślać się rejonu z góry, bo teren może coś przeciwnego wykazać względnie potrzeba lokalna – miejscowa. Mleczarnie na terenie Łemkowszczyzny winny powstać przy pomocy kredytu inwestycyjnego w miejscowościach: Uście Ruskie,

MICHAŁ ASANKA-JAPOŁŁ

Na starosądeckiej ścieży...

Drogę ze Starego Sącza, do Nowego, t. zw. »gościniec« — przemierzyłem, chyba tysiączne razy, nie w wehikule, czy tam wozem, podwozem, ale — jak Peladan, »na własnym samochodzie«, tj. na moich nogach... A jestto gościniec — jakbym z Mickiewiczem (Poeta, tak powiedział o dolinie kowieńskiej!) powtórzył: »najpiękniejszy w świecie«... Śnił mi się w 1913 w Rzymie; kiedy się zdrzemnąłem na Via Appia, a wąż nie wiem jakiej rasy »uno serpente cattivo« – o mały włos, byłby mię jeden poczęstował... W czas mię zbudził sen o starosądeckiej ścieży... Właśnie o tym gościńcu! O! zapewne, że niewielu go zna z tej, co ja strony. Podróżowali nim — czcigodni Nuncjusze Apostolscy, wjeżdżała z Węgier do Polski św. Kinga, potym królowa Jadwiga... Jechał nim poeta i mąż stanu Callimacho-Buonacorsi, a też obecnie na czasie, poeta – poseł, Jan Baptysta Guarini (1538 – 1612), który posiadał niebylejaką sympatię do Polaków, poznawszy ich w Padwie, skoro pisał: »I luoghi son ben lontani, ma gli animi sono vicini e per quello; ch'io ho provato nello studio di Padova, dove le prattiche sono aperte e le inclinarioni si scoprono senza interesse di stato, la marion polacca e mollo conesso noi e volontieri in Italia«. (»Dalecy miejscem, bliscy są umysłami — co zniewala nas nie tylko do studiów z nimi w Padwie, ale do zawarcia przyjaźni, bowiem nacja polska jest odkryta w ten sposób, jako zbratana z Italią!«)

Guarini zmierzał »ścieżą starosądecką« do Polski; do Krakowa... I być może, iż przed 400. laty i on, Italczyk, pozdrawiał starosądecką okolicę, napawając się w otwartej karocy włoskiej, »cudami sielanki przyrody«, in Polonia, a kto wie, czy arkadyjska poezja, autora: »Pastor fido«, nie zrodziła koncepcję poematu... na »starosądeckiej ścieży«. —

Patrzyły w tą ścieżę, królewne oczy, błękitne, pełne melancholii, czyto córki Belli IV., czy Ludwika węgierskiego... Obydwie, a pewnie zobaczyły i wstęgę Popradu, którą legenda chce zidentyfikowpć z XIII w.: »cudem nad Popradem«, ujściem przed Tatarami, gdy pędzili za... Świętą panią, nadaremnie! Antemurale (przedmurze!) i nad Sączem, pod Sączem Starym — już w XIII w., powstało. A zaczyna się właśnie na tej ścieży, starosądeckiej! —

Kiedy czytałem relacje Tiepola, nie-

Smerejowiec lub Gładyszów. Dotychczasowe ośrodki mleczarskie wykazujące zdolność do życia powinny być zachowane a kredyt inwestycyjny dla nich powinien być uprzystępniony. Mleczarnie na terenie powiatu znajdują się w miejscowościach Łużna, Moszczenica, Bobowa, Ropa, Rozdziele. Przeróbka ogólna zakładów wyniosła 4,410,302 litrów mleka a za masło otrzymano gotówki 517,855.18 złotych.

Rybołóstwo na terenie powiatu prowadzi gospodarkę na wodach słodkich górkich potoków o łącznej długości 200 klm., z tego pstrągowych potoków 140 klm. Powiatowe Towarzystwo Rybackie jedno z najstarszych w Polsce. Stan zarybienia pstrągami jest niższy cokolwiek aniżeli przed wojną, jednak daje się zaobserwować poprawę. Poza tym Towarzystwo zadomowiło brzanę wiślaną. Największą troską Towarzystwa to zanieczyszczenia wodne, spowodowane przez odpadki przemysłowe dużych zakładów i kopalń ropy. Gdyby udało się poprawić ten stan o co zabiegają wszystkie Towarzystwa o stan zarybienia poprawiłby się o 35 proc. Prócz tego Towarzystwo buduje własnym kosztem wylęgarnie w Bodakach, która wedle planu po całkowitej rozbudowie zaspokoić ma wszelkie potrzeby zarybieniowe na dzierżawionych terenach. Obliczona jest na 500.000 sztuk narybku. Obecnie nie spełnia całkowicie swych zadań z powodu niewykończenia i braku funduszów na ten cel.

Łowiectwo. Stan niesłychanie zły, brak zwierzyny i duże trudności utrzymania ej na terenach łowieckich. W celu poprawy sytuacji jaka się wytworzyła, tereny łowieckie winny być oddawane Towarzystwom Łowieckim z pominięciem licytacji.

Przemył chałupniczy jest silnie rozwinięty; są okolice w powiecie gdzie ludność niekiedy cały czas poświęca dla wykonywania zamówień. Rozwinięte jest dobrze koronkarstwo, obejmujące całkowicie gminę Bobowa i częściowo Łużną z uwzględnieniem trykotarstwa i hafciarstwa. Wyroby drzewne i zabawkarstwo rozwija się pomyślnie w gminie Uście Ruskie (gromady: Nowica, Kunkowa). Przy wyrobie tych rzeczy zajętych jest 331 osób posiadających 28 tokarni. W przyszłości kwestię przemysłu chałupniczego dla zapewnienia odpowiedniego zbytu trzeba będzie ująć w ramy organizacyjne i przyjść z pomocą właścicielom warsztatów dla usprawnienia tychże.

Różne. Ważnym zagadnieniem dla powiatu ze względu choćby letniskowych jest sprawa kredytów budowlanych — przede wszystkim dla tych miejscowości, które już w tym kierunku celują. Obecnie ta sprawa przedstawia się niewesoło — mimo wielkiej liczby chętnych na pobranie tego kredytu za odpowiednim zabezpieczeniem nie jest w możliwości uzyskać tegoż, ze względu na duże ograniczenia i małe kwoty przeznaczone na ten cel. Polepszająca się koniuktura gospodarcza wymaga nasycenia rynków tym kredytem, którego odczuwa się bardzo silny brak w gospodarstwach wiejskich.

Milion złotych na F. O. N. ofiarowuje Województwo Krakowskie

Wojewódzki Komitet F. O. N. w Krakowie przypomina, że wszystkie zbiórki bądź w gotówce, bądź w sprzęcie wojennym, dokonywane na terenie województwa krakowskiego na Fundusz Obrony Narodowej, powinny być zgłaszane do sekretariatu Woj. Komitetu, mieszczącego się przy zarządzie miasta, ul. Kopernika 1, a to celem przeprowadzenia najdokładniejszej ewidencji wysiłku społeczeństwa województwa krakowskiego.

Przy tej sposobności kierownictwo komitetu zaznacza, że byłoby najbardziej pożądanym, aby lokalne organizacje, firmy, fabryki, instytucje i tp. składały dary przedewszystkim w gotówce. Jest to koniecznym z tego powodu, że Woj. Komitet na uroczystym zebraniu zobowiązał się zebrać jeden milion złotych i wręczyć go w sztabach złotych Panu Prezydentowi Rzplitej, jako symboliczny dar z okazji Jego dziesięcioletniego urzędowania, z przeznaczeniem na trwały Fundusz Obrony Narodowej.

Dotychczas wpłynęła bezpośrednio na konto Woj. Komitetu w Krakowie kwota 812.000 zł., nie licząc kwot przesłanych wprost do głównego komitetu F. O. N. w Warszawie i nie licząc darów w sprzęcie wojenym.

Ponieważ do zadeklarowanej kwoty jednego miliona złotych brakuje jeszcze około 200.000 zł., a zbiórka zbliża się ku końcowi Woj. Komitet F. O. N. w Krakowie zwraca się do wszystkich miast i powiatów, do fabryk, zakładów przemysłowych, firm i instytucyj z gorącym apelem, aby zechciały wpłacać odpowiednie kwoty, jako dar na **FON. na konto czekowe PKO. nr 410.000** Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa „Woj. Komitet F. O. N. w Krakowie“.

---

wątpliwie z przeżyć najciekawsze, jakie Nuncio Apostolico skreślił »dal profondo« (z głębi serca!), szczerze bez ogródek, szukałem nazwy... »Vetero-Sandecia«.

Jest bowiem »Vetero sandecia«, nie była za siódmą rzeką i górą w bajce, ale w rzeczywistości, nie obce miasto, na trakcie wodnym i lądowym, głównym z Węgier do Polski! Do serca jej — do Krakowa! Obok przełęczy Dukielskiej, starosądecka ścieża, to głośna arteria ruchu, jaki panował od XIII. po XVIII w. na tej drodze, na tym, światowym gościńcu. Mój Boże! Marzyłem wpatrzony w »Winną górkę« nad Popradem... Od południowej strony były tam winnice, cudowne, że przecież i Długosz, wspominał, iże ta latorośl południa, szczepiona w Polsce, darzyła nas, jak i w Italii, rozkoszną jagodą! Pozostala nazwa, a że ktoś udawadniał, iże tam... »składy win były, czy też winiarze tam je deponowali«, nie nazbyt wierzę, ale raczej, że tam: Anno Domini MDM, czy MDMLV., zrywano jagody winnej latorośli, aby je w beczce, starosądecką ścieżą — zowżlć do: »miasteczka św. Kingi«.

Ulica Węgierska w Starym Sączu, to dalszy ciąg — starosądeckiej ścieży, legendarna i bogata, niczym drogi do emporjów Polski, bowiem ciągnęły nią »karawany«, jakich opisy zostały u cudzoziemców, świadczące, że różne nacje przemierzyły ścieżę starosądecką!

Ale my wolimy peregrynować do obcych »badów«, lub szukać »coela aliena« (obce nieba), gdy to nasze nad starosądecką ścieżą — jakżeż piękne, jakżeż — nie z sarmacka, ale zgoła z europejska — bogate w tradycję wieków! —

Zbliżają się »Dni Gór«. Niby, coś w rodzaju propagandy, żeby »woje poznać i ukochać«, zawadzić o ten szmat, chyba najciekawszy w Polsce! Pewnie! że zaroi się i starosądecka ścieża od samochodów, a Poprad — z majestatem swojej fali, oglądnie rzesze, którym powie: »widziałem ja już nietakie«! —

Trzebaby na propagandowym afiszu wymalować tę ścianę starosądecką, z karetą Guarinego, czy Tiepola, albo królewnej i pokazać nietylko swoim (ub... z komentarzem!), ale i obcym, że i my posiadamy historyczne drogi, a tylko nasza, słowiańska leniwość — spycha je w odmęt zaściankowej pamięci, ale w Dniach Gór, my — pójdziemy i pojedziemy — starosądecką ścieżą, na gody — jakie Sącze, Nowy i Stary, wyprawią w Dniach niedalekich sierpnia... A rodzimi poeci — chyba opieśnią ten fest... Niech sobie od Guarini'ego pożyczą... weny, a talent sądecki — głośnym będzie, jak i włoski...

Kraków, 1.VIII. 1938 (XVI).

—o—

KRONIKA

KALENDARZYK

8 P. Cyriaka
9 W. Jana Vian.
10 Ś. Wawrzyńca
11 C. Zuzanny
12 P. † Klary p.
13 S. Hipolita
14 N. Euzebiusza

o—o

Dr. STEFAN JAROSZ, Nowosądeczanin, znany podróżnik po Ameryce, prelegent i działacz oświatowy przybywa w najbliższym czasie do Polski. Dr. Jarosz wygłosił ostatnio około tysiąc wykładów, dla Polonii amerykańskiej i Amerykanów, wyświetlając filmy z widokami Polski Odrodzonej. Do Polski przywozi obecnie nasz podróżnik parę tysięcy zdjęć i interesujące filmy z gór i lodowców Ameryki oraz z życia zwierząt egzotycznych.

DIABLIK DRUKARSKI. Pod zdjęciem »Ogólny widok Gorlic«, umieszczonym w numerze gorlickim podaliśmy nazwisko: inż. Józef Boruch — podczas gdy autorem fotografii jest: inż. Józef Barut.

Również w nrze 31 napis nad kliszą, strona 9. winien brzmieć: Tatry a nie Pieniny.

NOWY NOTARIAT. W dniach najbliższych zostanie utworzonym nowy notariat z siedzibą w Krynicy.

PRACE OKOŁO DEKORACJI MIASTA. W związku ze »Zjazdem Górskim« przygotowuje się już prace dekoracyjno-malarskie. Prace projektu inż. Remiego, wykonuje wysoce artystycznie art. malarz p. Walczyński. Prace obejmują wykonanie szeregu herbów miast Nowosądeczyzny, które będą składowymi bram, które staną przy ul. Batorego, przy Zamku i w Rynku.

BITKA W CZASIE ODPUSTU. W czasie odbywającego się dnia 24 lipca ku czci błog. Kunegundy odpustu wywołało kilku parobczaków krwawą awanturę, przy czym w ruch poszły noże i boksery. W wyniku bitki poranionym został bardzo poważnie Wł. Ruchała ze Stadeł, którego musiano odwieść do szpitala w N. Sączu. Niezawodnie — nie szanujących pamiętnego dnia odpustowego awanturników spotka surowa kara.

Z karty żałobnej

Śp. Antoni Pankowicz legionista I brygady, urzędnik P.K.U. wiceprezes Teatru Robotniczego, odznaczony szeregiem krzyżów i medali, zmarł w tych dniach w N. Sączu. Nieuleczalna choroba płuc, której nabawił się w okresie zmagań wojny zmogła tego dzielnego i naprawdę godnego szacunku Człowieka! Spełniwszy wielki swój obowiązek żołnierza — pracował nadal ideowo na szeregu placówek, poświęciwszy się specjalnie artystycznej pracy w Teatrze Robotniczym oraz pracy w związku Legionistów.

Nic więc dziwnego, że śmierć tego ideowego działacza okryła żałobą nasze miasto i że słowa szczerego współczucia towarzyszą Czcigodnej Małżonce, Zw Legionistów i Teatrowi Robotniczemu. (KLEM.)

Z Ziemi Sadeckiej

ZAKOŃCZENIE OBOZU »Orląt Z. S.« w Piwnicznej. Dnia 28 lipca, na Majeżu odbyło się ostatnie, uroczyste ognisko obozu »Orląt Z. S«, z Tarnowskich Gór, w którym wzięli udział liczni letnicy i kuracjusze. Obóz ten złożony z 65 małych strzelców przebywał, pod kierownictwem Kierownika szkoły w Tarnowskich Górach p. Wiktora Tracza przez 4-ry tygodnie w Piwnicznej, mieszcząc się pod namiotami i mając własną kuchnię. Na uroczystość złożyły się: tańce śląskie i śpiewy, duety monologi i tp.

Zaznaczyć należy, że uczestnicy odbyli szereg wycieczek, a to do: Pienin, Żegiestowa, Łomnicy i tp. (EM. KA.)

ŚWIETLICE ROBOTNICZE. Dla robotników, pracujących przy budowie węzła rożnowskiego zostaną utworzone świetlice. I tak np. powstanie jedna w Dąbrowej, Lipiu, Zbyszycach i td. Świetlice będą zaopatrzone w aparaty radiowe, ping-pong i inne gry ludzież czasopisma. Trzeba przyznać, iż mimo zmęczenia, robotnicy garną się do życia społecznego i zespołowego dowodem czego drużyny sportowe np. piłki nożnej, gdzie po pracy moc zwolenników na treningi uczęszcza. Stąd przewidziany jest szereg zawodów z Rożnowem i N. Sączem. (ED. WA.)

PODEGRODZIE PRZYGOTOWUJE SIĘ NA ZJAZD GÓRSKI. W ostatnią niedzielę bawili u nas zastępca przewodn. Sądeckiego Komitetu Zjazdu Gór prof. Zehetgruber i prof. Szurmiak. Pierwszy omawiał sprawy pokazów gospodarczych, drugi przeprowadził próbę naszych występów regionalnych. Podegrodzie przygotowuje się »całą parą« do występów! (SEKR.)

Z ziemi Limanowskiej

KURS doszkalania bezrobotnych fachowców. Z dniem 1. VIII do dnia 31. VIII. 1938 r. Urząd Wojewódzki Krakowski organizuje obóz wypoczynkowy dla uczestników kursów doszkalania bezrobotnych fachowców w gromadzie Kasinka Mała pow. Limanowa. Kierownictwo obozu sprawuje p. inż. Grabowski, referendarz Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego.

KOLONIE w powiecie limanowskim. Powiat limanowski posiadający przepiękne okolice górskie gości u siebie cały szereg kolonii. O pięknie górskim oraz wspaniałym odpoczynku świadczy fakt, iż na terenie tego powiatu przebywa obecnie około 30 kolonii. Oprócz kolonii z terenu Państwa Polskiego znajdują się również kolonie dzieci polskich z Czechosłowacji. Kolonie podzielone są na turnusy po 200 ludzi, które zmieniają się co parę tygodni T. B.

Z Ziemi Nowotarskiej

12-ta ROCZNICA ŚMIERCI JANA KASPROWICZA. Dnia 1 sierpnia odbyła się w Mauzoleum na Harendzie msza św. żałobna za duszę śp. Jana Kasprowicza, wielkiego poety i miłośnika Tatr. Dwutygodnik „Zakopane" poświęcił swój nr. 5 pamięci tej wielkiej literackiej Postaci.

P. MINISTER KOMUNIKACJI W ZAKOPANEM. Onegdaj bawił w Zakopanem przez parę godzin p. minister komunikacji, Julian Ulrych, i przeprowadził lustrację robót inwestycyjnych, interesując się szczególnie sprawą wywłaszczania gruntów pod budowę kolejki na Gubałówkę, oraz budową dworca odstawczego.

Ponadto minister Ulrych, jako prezes Związku Związków Sportowych, odbył naradę z bawiącymi tutaj członkami Zarządu Głównego Polskiego Związku Narciarskiego w sprawie przyszłorocznych zawodów narciarskich F. I. S.

Przetarg

Starostwo Powiatowe w Limanowej ogłasza przetarg publiczny na wykonanie instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej do połączenia z siecią miejską, oraz robót budowlanych w budynku tut. Starostwa.

Oferty mają byą złożone w Starostwie Powiatowym w Limanowej do dnia 4 sierpnia 1938 r. godz. 10.30 na formularzach ofertowych przy dołączeniu kwitu na złożone wadium w wysokości 15 proc. oferowanej sumy w Kasie Skarbowej w Limanowej na rachunek bieżący Starostwa.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-tej

Szczegółowe wyjaśnienia i formularze ofert można otrzymać w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Limanowej w godzinach urzędowych.

Starosta Powiatowy:
Dr. STANISŁAW NOWAK

Kolej górska na Gubałówkę

(ZAKOPANE) Minister Komunikacji nadał Lidze Popierania Turystyki koncesję na budowę i eksploatację kolei górskiej z Zakopanego na Gubałówkę. Liga ma wybudować kolej górską linowo-terenową, z pod nowego dworca kolejowego na szczyt Gubałówki.

Kolej ta o trasie długości 1350 mtr. ma mieć trakcję elektryczną i być dostępną dla ruchu osobowego i towarowego. Kolejka ma być oddana do użytku nie później, jak w dniu 15 lipca 1939 r. Przy budowie kolei mają być wykorzystane jedynie krajowe siły robotnicze. Dostawy ma zapewnić przemysł krajowy. Przywóz z zagranicy może być dozwolony tylko po uzyskaniu specjalnego zezwolenia ministerstwa komunikacji. Koncesja wydana została na okres 35 lat, rząd ma jednak prawo już po upływie 15 lat wykupić kolejkę od koncesjonariusza.

Kolejka, która niewątpliwie podniesie atrakcyjność turystyczną Zakopanego, pozwoli na zrealizowanie rzuconej przez wicemin. Bobkowskiego idei stworzenia „drugiego piętra Zakopanego" — na Gubałówce. Ta nowa inwestycja jest jedną z szeregu robót, jakie mają być przeprowadzone w związku z przygotowaniami do mistrzostw narciarskich świata, mających się odbyć w zimowej stolicy Polski.

Oblicza się, że jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia zostanie ukończona budowa kolejki na Gubałówkę. Kolejka dolna znajdzie się przy potoku Cicha Woda, w punkcie oddalonym o 5 minut drogi od śródmieścia. Stacja końcowa znajdzie się na szczycie Gubałówki o 150 mtr. na zachód od krzyża. Tor kolejowy będzie prowadził zboczem Gubałówki do wysokości 1130 mtr.

Na szczycie Gubałówki powstaną tarasy z leżakami dla kąpieli słonecznych, a na stacji górnej urządzona zostanie restauracja dla narciarzy.

Jak z tego widać kolej ta będzie zbudowaną w podobny sposób, w jaki zbudowaną jest kolejka górska w Krynicy.

Kredyty eksportowe Państwowego Banku Rolnego w roku 1937

Zgodnie z założeniami polityki gospodarczej Rządu i jego zamierzeniami na odcinku poprawy sytuacji rolnictwa w roku ubiegłym finansowany był wydatnie eksport artykułów hodowlanych w celu spowodowania wzrostu rentowności przede wszystkim drobnych gospodarstw rolnych, gdzie produkcja hodowlana stanowi poważniejszą pozycję w dochodzie rolnika.

Kredyty eksportowe wypłacone m. in. przez Państwowy Bank Rolny w r. 1937 osiągnęły wysokość 57,8 mil. zł wobec 21,9 mil. zł w roku poprzednim. Efektem tego było sfinansowanie wywozu zwierząt w stanie żywym i bitym jak też przetworów produkcji zwierzęcej na sumę stanowiąca ca 25 proc. ogólnej wartości omawianego wywozu z Polski w ubiegłym roku.

Tak pokaźna akcja finansowania eksportu artykułów hodowlanych odbiła się niewątpliwie korzystnie na poziomie cen, uzyskiwanych przez rolnika-hodowcę na rynku wewnętrznym, czego wyrazem było zmniejszenie się rozpiętości cen w roku ubiegłym między artykułami produkcji hodowlanej i roślinnej.

—O—

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 495|38, 385|38, 782|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Brzesku Stanisław Czapkiewicz mający kanc. w Brzesku ul. Krótka l. 136 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 września 1938 r. o godzinie 10-ej w Zakliczynie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Appla Chaima i Jakuba w Zakliczynie składających się z butów męslich, damskich, pantofli gumowych, krawatów, skarpetek, pończoch i urządzenia sklepowego oszacowanych na łączną sumę zł 1370.30.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 76|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rew. I. Franciszek Jurkowski mający kancelarię ul. Zatorska nr 2 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 września 1938 r. o godzinie 10-tej w Wadowicach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Tadeusza Kuci zamieszkałego w Wadowicach nieruchomości składającej się z połowy realności lwh 67 ks. gr. gm kat. Wadowice o ogólnej przestrzeni 4304 m kw. wraz z połową znajdujących się na tej realności zabudowań, a to domu murowanego, parterowego, oraz znajdujących się na podwórzu niewykończonych murowanych zabudowań gospodarczych. Na realności tej znajduje się ogród owocowy. Nieruchomość położona jest w Wadowicach przy targowicy Miejskiej w punkcie handlowym. Dom mieszkalny jest w dobrym stanie.

Nieruchomość podlegająca sprzedaży oszacowana została na sumę 13.153 zł, cena zaś wywołania wynosi 9864 zł.

Rękojmia wynosi 1315.30 zł.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

II. Km. 61|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II-go Kazimierz Porzycki mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Jagiellońska nr 44 na podstawie art. 676 i 769 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 września 1938 r. o godzinie 9-ej w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu sala 66 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Kowala Marcina i Kowalowej Józefy z Fintów nieruchomość

1) obj. lwh. 2220 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz położona przy ul. Lechickiej 16 stanowiąca dom czynszowy murowany,

2) obj. lwh. 2332 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz położona przy ul. Dembińskiego stanowiąca dom drewniany.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 1) 13.900 2) 4.110, cena zaś wywołania wynosi zł 1) 9266.68, 2) 2740 zł.

Rękojmia wynosi zł 1) 1390, 2) zł 411.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Leon Jasinicki.
Drukarnia K. Sieradzkiej dawniej R. PISZ pod zarządem Rudolfa Wolwendera w Nowym Sączu.